



# OJCOWIE PARTII I NARODU

Powstała w 1948 r. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przez niemal pół wieku zajmowała kluczowe miejsce w systemie politycznym PRL. Stworzona z inicjatywy Związku Sowieckiego stała się narzędziem kontroli i nadzoru nad zniewoloną Polską. Historia PZPR to nieustanna rywalizacja poszczególnych komunistycznych palatynów o władzę i poparcie Moskwy, która bacznie nadzorowała wiernych kolaborantów.

Już sama nazwa PZPR stanowiła żalosny paradoks. Twór ten – choć nazywał się partią – nie miał nic wspólnego z klasyczną organizacją polityczną, stanowiąc instrument władzy i obcej okupacji. Stworzony i chroniony przez Sowieców nie miał polskiego charakteru i w żadnym stopniu nie był wyrazicielem polskiej racji stanu. Wśród komunistycznych aparatczyków, trwoniących czas na wielogodzinnych naradach, trudno było znaleźć prawdziwego robotnika. Równie fałszywy był przymiotnik „zjednoczona” odnoszący się do „połączenia” PPR i PPS, które de facto oznaczało zagrabienie przez komunistów tradycji polskiego socjalizmu.

Rozrośnięty w dziesiątki tysięcy aparat PZPR dublował administrację państwową, skutecznie ją sobie podporządkowując. Bez zgody „partii” niemożliwe było objęcie kierowniczego stanowiska, a większość tego typu posad zarezerwowano wyłącznie dla członków PZPR.

IPN od kilku lat prowadzi prace badawcze zmierzające do zewidencjonowania ludzi z nomenklatury PZPR oraz opracowania jej archiwaliów. Pozwoli to wyjaśnić wiele tajemnic, które nadal kryje najnowsza historia Polski.

## Siedmiu wspaniałych

Rafał Drabik, Rafał Jarosz,  
Michał Mroczek,  
IPN Lublin

Przez ponad 40 lat dzięki wsparciu Związku Sowieckiego sprawowali niepodzielną władzę w Polsce, kierując i ingerując w niemal każdą

dziedzinę życia. To oni był obliczem całej kilkumilionowej partii. Choć nie mieli żadnej funkcji administracyjnej, decydowali o przyszłości państwa, o życiu obywateli – pierwsi sekretarze Komitetu Centralnego PZPR.

W latach 1948–1990 PZPR przewodziło siedmiu pierwszych sekretarzy. Poniżej

prezentujemy krótkie omówienie ich działalności.

### Zaufany człowiek Moskwy

Bolesław Bierut pochodził z rodziny chłopskiej, urodził się na Lubelszczyźnie. To tutaj związał się z ruchem lewicowym



**Bolesław Bierut, właścicie: Bolesław Biernacki (1892–1956), polski działacz komunistyczny, agent NKWD, przewodniczący Krajowej Rady Narodowej od 1944 r., pierwszy przywódca Polski Ludowej, Prezydent RP od 1947 r., I sekretarz KC PZPR (1948–1956), premier PRL od 1952 r.**

wówczas sądzone i skazane (włącznie z karą śmierci) z uwagi na swoje antykomunistyczne poglądy. Gdy w marcu 1956 r. zmarł, w Polsce zbliżało się przesilenie zakończone wydarzeniami października 1956 r.

### Człowiek bez poparcia

Po śmierci Bieruta I sekretarzem KC PZPR został Edward Ochab. Ten dawny KPP-owiec oraz oficer polityczny w wojsku został na krótki okres najważniejszą osobą w partii. Mimo że był uważany za



**Edward Ochab (1906–1989), działacz KPP, oficer polityczny w 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, członek PKWN, przewodniczący Centralnych Związków Zawodowych, wiceminister Obrony Narodowej i szef Głównego Zarządu Politycznego w WP. I sekretarz KC PZPR w 1956 r. i przewodniczący Rady Państwa w latach 1964–1968.**

(PPS Lewica, a następnie z KPP). Dość szybko nawiązał kontakty z sowieckimi komunistami, co zaowocowało współpracą z NKWD. Jego zaangażowanie nie umknęło polskim władzom, przez co trafił do więzienia w 1933 r. i został skazany na siedem lat więzienia. Ówczesna komisja partyjna KC KPP usunęła Bieruta z partii „za zachowanie niegodne komunisty”. Władze KPP twierdziły, że Bierut podczas śledztwa wydawał współtowarzyszy. Pobyt w więzieniu uchronił go przed zagładą, jaką Stalin zgotował przywódcom KPP w Związku Sowieckim.

Po opuszczeniu więzienia jego współpraca z wywiadem sowieckim przybrała na sile. Dzięki temu jako zaufanego człowieka Moskwy przerzucono go do okupowanej Polski, a następnie został przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej. Po wejściu Sowieców początkowo pozostał w cieniu głównych wydarzeń politycznych. To w tym czasie pokazał się m.in. podczas procesji Bożego Ciała w Warszawie, trzymając baldachim nad Najświętszym Sakramentem. Był to wyraźny sygnał dla społeczeństwa, że władza ludowa nie będzie walczyć z religią.

Sam Bierut chciał uchodzić za człowieka ponadpartyjnego. Dlatego też nie należał do PPR, choć był członkiem KC PPR. Wielokrotnie dbał o swój neutralny wizerunek. W rzeczywistości chciał zbudować

komunizm w Polsce, stosując gwałtowną i brutalną sowietyzację Polski przy użyciu NKWD i Armii Czerwonej. Zwiększył liczbę sowieckich doradców wojskowych w „ludowym” Wojsku Polskim i milicji, jednocześnie powołując 6 listopada 1949 r. sowieckiego gen. Konstantego Rokossowskiego na stanowisko ministra obrony narodowej i marszałka Polski. Znaną są historie, jak w przerwie składania podpisów pod odmowami prośb AK-owców o ułaskawienie, wychodził na chwilę z swojego gabinetu, aby zrobić sobie zdjęcie z dziećmi. Z zachowanych dokumentów wynika jednoznacznie, że panicznie bał się swoich „sojuszników” ze Wschodu, nie potrafiąc w żaden sposób im się przeciwstawić. Wraz z Jakubem Bermańskim zaproponowali Stalinowi zmianę hymnu narodowego i godła Polski (na socjalistyczne w formie i „ludowe” w treści), na co jednak Stalin nie wyraził zgody.

W momencie powstania PZPR od początku czynnie uczestniczył w życiu partii, pełniąc w niej wiele funkcji, z I sekretarzem KC na czele. Do tego doszła także walka o władzę z W. Gomułką, zakończona uwięzieniem tego ostatniego. W latach 1947–1952 pełnił urząd Prezydenta RP, a następnie premiera PRL. Lata 40. i 50. to okres krwawego początku władzy komunistów w Polsce. Tysiące osób były

człowieka Bieruta, jego przewodnictwo trwało zaledwie kilka miesięcy. Nie mając poparcia ani w PZPR, ani w Moskwie, szybko został zastąpiony. Wiązano z nim nadzieję na uspokojenie sytuacji, ale okazały się one złudne. On sam szybko został odsunięty na boczny tor życia politycznego w Polsce. Jego następcą został niedawny więzień Bieruta, czyli tow. „Wiesław”.

### Wielki przyjaciel ZSRR

Władysław Gomułka, były sekretarz generalny KC PPR, objął władzę w październiku 1956 r. na fali odwilży po okresie stalinizmu. Szybko jednak okazało się, że tak naprawdę w systemie komunistycznym żadnych zmian nie będzie. Aktualne pozostało jego powojenne hasło: „Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy!”. Początkowo Gomułka jako I sekretarz prowadził umiarkowaną politykę. Był znany z tego, że całymi dniami siedział w swoim gabinecie, studiując dokumenty. Z czasem rozpoczął nieskrywaną walkę z Kościołem katolickim oraz pogłębił stosunki z ZSRR, które przez kilka lat odbiegały od „właściwych” standardów. Przejawiło się to m.in. w poparciu i uczestnictwie w interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. Jednakże to oraz wydarzenia marcowe w Polsce podkopały jego autorytet w społeczeństwie. Był to początek jego upadku.





Władysław Gomułka (1905–1982), działacz KPP, I sekretarz KC PPR (1943–1948). W 1946 r. przygotował Referendum, za sfalszowanie którego był w dużej mierze odpowiedzialny. W 1948 r. odsunięty od części stanowisk, następnie uwięziony i usunięty z PZPR. Po wydarzeniach poznańskich ponownie wszedł w skład KC PZPR, zostając I sekretarzem KC PZPR.

Ostateczną klęską były krwawe wydarzenia na Wybrzeżu w 1970 r., w wyniku których ustąpił ze stanowiska I sekretarza KC PZPR.

#### Nietypowy aparaczk

Następcą Gomułka został dotychczasowy I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. Ten był członkiem Komunistycznej Partii Francji, będąc na Śląsku, zdobył zaufanie tamtejszej licznej organizacji partyjnej. Był przeciwieństwem Gomułka. Nie znosił pracy biurowej, natomiast czuł się jak ryba w wodzie podczas wyjazdów służbowych określanych w nomenklaturze partyjnej „wizytami gospodarskimi”. To podczas jednej z takich wizyt, na samym początku jego sekretarowania, retorycznie zapytał: „No to jak towarzysze, pomożecie?”. Odpowiedzią były nieśmiałe oklaski. Jednakże propaganda partyjna z mało istotnego wydarzenia zrobiła motto działania PZPR na następne lata.

Okres jego rządów to czas małego otwarcia się na Zachód. Wykorzystywał do tego świetną znajomość języków obcych, przez co dla krajów zachodnich był zaprzeczeniem typowego aparaczk. Dzięki temu spożytkował swoje umiejętności do pozyskania licznych pożyczek finansowych. Zapoczątkował krótki, ale szybki rozwój przemysłowy. Po kilku latach okazało się jednak, że gospodarka planowana, nawet wspomagana finansowo z Zachodu, doprowadziła do załamania gospodarczego i fali strajków. I tutaj po raz kolejny wyszło, że tak naprawdę w systemie komunistycznym niewiele się zmieniło. Brutalna pacyfikacja Radomia w 1976 r. przypominała ludziom smutną rzeczywistość. Jeszcze przed podpisaniem porozumień sierpniowych w 1980 r. Gierek został usunięty ze stanowiska I sekretarza KC. Rok później został usunięty z partii.



Edward Gierek (1913–2001), działacz polskiej sekcji Komunistycznej Partii Francji, w latach 1970–1980 I sekretarz KC PZPR

#### Tajemniczy I sekretarz

Po Gierku władzę przejął Stanisław Kania. Jego historia jest przykładem awansu w hierarchii partyjnej. Swoją przygodę z komunizmem rozpoczął od działalności w organizacjach młodzieżowych (ZWM, ZMP). Od 1958 r. był etatowym pracownikiem PZPR, najpierw w warszawskim KW PZPR, a następnie w KC PZPR. Co istotne, pomimo że przez kilkanaście miesięcy był I sekretarzem KC, to o jego działalności w partii wiemy niewiele. Pełnienie przez niego funkcji I sekretarza miało za zadanie uspokojenie

napiętej sytuacji społecznej i politycznej. Był uważany za liberała. Jego niezdecydowanie w wielu kwestiach sprawiło, że szybko został zastąpiony na stanowisku. Po 1981 r. stopniowo odsuwano go na bok. Był w tym czasie członkiem Rady Państwa oraz Frontu Jedności Narodu.

#### Człowiek z ciekawą przeszłością

Kolejnym I sekretarzem KC PZPR został gen. Wojciech Jaruzelski. Był jedynym wojskowym na tak wysokim stanowisku partyjnym. Znany z tego, że prawie nie rozstawał się z mundurem. Był człowiekiem z ciekawą przeszłością. Pocho-



Stanisław Kania (1927), żołnierz BCh, członek PPR i PZPR. W okresie 1954–1956 był zarejestrowany przez Wydział III Departamentu VII MBP w kategorii LK [Lokalny Kontaktowy]. Od 6 września 1980 r. do 18 października 1981 r. I sekretarz KC PZPR.



Wojciech Witold Jaruzelski (1923), oficer Ludowego Wojska Polskiego, w 1946 r. został zwerbowany przez I Oddział Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego jako tajny informator ps. „Wolski”. W okresie 1964–1989 pełnił następujące funkcje partyjne: członek KC PZPR (1964–1989), członek Biura Politycznego KC PZPR (1971–1989), I sekretarz KC PZPR (1981–1989).

dził z rodziny ziemiańskiej, został wywieziony na Syberię, by wraz z 1. Armią Wojska Polskiego stamtąd wrócić. W Polsce brał udział w fizycznej likwidacji oddziałów polskiego podziemia niepodległościowego. W latach 60. stał już na czele Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. Szybko przeniósł się do Ministerstwa Obrony Narodowej. Był współodpowiedzialny za wysłanie oddziałów LWP do Czechosłowacji w 1968 r. i tłumienie „praskiej wiosny”. Ponosi także odpowiedzialność za pacyfikację robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. To on 13 grudnia 1981 r. stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego i wprowadził stan wojenny w Polsce.

W ciągu następnych lat pełnił wszystkie najważniejsze funkcje polityczne i partyjne w Polsce. W 1989 r. zrzekł się funkcji I sekretarza KC. Kilka miesięcy później, w wyniku porozumień Okrągłego Stołu, został wybrany przez Sejm na pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

#### „Sztandar wyprowadzić!”

Następcą generała, a zarazem ostatnim I sekretarzem KC PZPR, został Mieczysław Rakowski. Funkcję tę objął w chwili, gdy partia przeżywała bardzo trudne momenty. Liczba członków drastycznie spadała, poparcie społeczne także było bardzo małe. Dodatkowo wybory w czerwcu 1989 r. sprawiły, że partia stanęła przed

zasadniczym pytaniem: co dalej? Odpowiedzią był XI Zjazd PZPR w styczniu 1990 r., podczas którego PZPR zakończyła swoją niechlubną działalność. To wtedy ówczesny I sekretarz KC – Rakowski – wypowiedział symboliczne słowa: „Sztandar wyprowadzić!”.

Sztandar wyprowadzono i przekazano do muzeum. ■



Mieczysław Franciszek Rakowski (1926–2008), dziennikarz, członek PPR i PZPR, redaktor naczelny związanego z partią tygodnika „Polityka”, ostatni I sekretarz PZPR (1989–1990).

## I sekretarz KW PZPR kontra komendant MO

Artur Bądkowski,  
IPN Poznań

**Krótki okres sprawowania funkcji I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu przez Edwarda Skrzypczaka jak w soczewce pokazuje dynamikę wydarzeń lat 1980–1981 w Polsce, ich dramaturgię i niezwykłość, a także, jak mogły wyglądać skomplikowane relacje rządzącej partii i służb specjalnych w PRL.**

Na początku najlepiej poznać żywoty równoległe bohaterów tych wydarzeń: wspomnianego Edwarda Skrzypczaka i jego adwersarza – komendanta wojewódzkiego MO w Poznaniu Henryka Zaskiewicza.

#### *Dramatis personae*

Henryk Zaskiewicz urodził się 21 marca 1923 r. w Suwałkach. W momencie wstępowania do UB deklarował pochodzenie społeczne robotnicze i wyznanie rzymskokatolickie. Wykształcenie miał podstawowe. Służbę w szeregach UB rozpoczął w 1945 r. W tym samym czasie został członkiem PPR, później od grudnia 1948 r. PZPR. Zaczynał od funkcji wartownika w PUBP w Rawiczu. Później znalazł się w szeregach WUBP w Poznaniu w wydziale zajmującym się obserwacją zewnętrzną oraz walką z podziemiem politycznym. W Poznaniu pozostawał do czerwca 1951 r. Wówczas trafił na kierownicze stanowisko w Białymstoku.

Uczestniczył w rozpracowywaniu oddziałów NSZ „Roga” i „Deski” na terenie powiatu Kolno. W tym czasie uczestniczył w kursie aktywu kierowniczego w Ośrodku Szkoleniowym MBP w Warszawie. Będąc funkcjonariuszem bezpieczeństwa, wieczorowo ukończył studia prawnicze. Przez krótki czas był w dyspozycji dyrektora Departamentu I, czyli cywilnego wywiadu, później w Łodzi zajmował stanowisko inspektora w inspektoracie kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa. Od końca listopada 1956 r. w KM MO w Łodzi był kierownikiem Wydziału III, który zajmował się zwalczaniem szeroko pojętej „działalności antypaństwowej”. W 1962 r. został I zastępcą komendanta



KW MO ds. bezpieczeństwa w Opolu. Po siedmiu latach objął funkcję I zastępcy komendanta KW MO ds. służby bezpieczeństwa w Bydgoszczy. W 1971 r. powrócił do Poznania na stanowisko komendanta KW MO w Poznaniu. Pozostał nim do 1983 r., kiedy to ponownie znalazł się w Warszawie, z której wyjechał na niejawną etat kontrwywiadu do Ambasady PRL w Moskwie. Do jego zadań należało inwigilowanie obywateli polskich w Związku Sowieckim. Z Moskwy powrócił do Polski w sierpniu 1987 r. Służbę w SB zakończył w kwietniu 1989 r.

Edward Skrzypczak urodził się 13 października 1936 r. w Poznaniu, w rodzinie inteligenckiej. W latach 1951–1956 był członkiem ZMP, później Zrzeszenia Studentów Polskich. Członkiem PZPR został 20 maja 1960 r. W tym samym roku rozpoczął pracę w Zakładach Przemysłu Maszynowego im. Cegielskiego w Poznaniu. Stopniowo piął się po kolejnych szczeblach kariery w tym zakładzie. Jej zwieńczeniem było dla inżyniera elektryka zajmowane między 1971 a 1980 rokiem stanowisko „głównego inżyniera” w fabryce obrabiarek. W listopadzie 1980 r. został on I sekretarzem Komitetu Zakładowego w „Cegielskim”. Kierowanie organizacją partyjną w największym zakładzie pracy w Poznaniu, mającym status Komitetu Dzielnicowego, umożliwiło Edwardowi Skrzypczakowi osiągnięcie najwyższego stanowiska w wojewódzkiej hierarchii partyjnej – I sekretarza KW PZPR.

Jak widać, obu „bohaterów” dzieliły: wiek (10 lat), pochodzenie społeczne i wybory życiowe związane z pracą zawodową. Wspólna była przynależność do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

### Wybory w PZPR!

Okoliczności wyboru Edwarda Skrzypczaka na I sekretarza KW w Poznaniu były niezwykle. Na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, która odbyła się w dniach 24–25 czerwca 1981 r., było trzech kandydatów do tego najwyższego stanowiska w strukturach wojewódzkich partii: Jan Mielcarek – I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Lubo-  
wini, Edmund Bruch – I sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR Poznań-Nowe Miasto i Edward Skrzypczak. Już sam fakt rywalizacyjnych, demokratycznych wyborów w PZPR musiał zadziwiać. Dotychczas regułą było przedstawianie nowego I sekretarza przez przedstawiciela centralnych władz PZPR lokalnym działaczom, którzy jednogłośnie potwierdzali „wybór”.

**Skrzypczak w głosowaniu uzyskał 260 głosów, Mielcarek otrzymał 187 głosów, Bruch – już tylko 38. Wybór musiał być dla niego rzeczywiście zaskoczeniem, skoro w sprawozdaniu z tego wydarzenia dość nieskładnie stwierdzono: „po ogłoszeniu wyborów – tow. Skrzypczak dziękuje za wybór – nie jestem przygotowany, aby powiedzieć więcej”.**

Dużą popularność przyniosła Skrzypczakowi oprócz kierowania Komitetem



Edward Skrzypczak

w „Cegielskim”, jego wcześniejsza działalność rozliczeniowa w tzw. IX zespole zjazdowym, będącym w strukturach Wojewódzkiego Zespołu Zjazdowego. Najwidoczniej wśród delegatów na Konferencję popularne było hasło rozliczenia osób skompromitowanych w partii w okresie gierkowskiej dekady.

### Zmiany, zmiany, zmiany...

Nowy I sekretarz energicznie zabrał się za wprowadzanie zmian w województwie. Dla partyjnych elit szczególnie dotkliwe były jego decyzje personalne. Dotychczas normą w PZPR było „przygarnianie na garnuszek KW” byłych sekretarzy z terenu, którzy nie zostali wybrani na nową kadencję, do czasu znalezienia nowych miejsc pracy. O skali ówczesnych zmian w partii świadczy liczba ok. 100 osób, które znalazły się w takiej sytuacji. Nowe kierownictwo zdecydowało się na szybkie rozwiązanie tego problemu, co często dla tych ludzi oznaczało utratę dotychczasowych dochodów. Rotacja kadrowa dotknęła także dużą liczbę kierowników wydziałów KW. Jak sam oceniał to już po swoim odejściu: „w samym KW wymieniliśmy z 50% aparatu”. Dawnych sekretarzy zastąpili nowi: Jan Mielcarek, Zbigniew Gabryel, Bronisław Stęplowski i Maciej Olejniczak. Całkowicie zmieniony został skład egzekutywy KW. Nie zasiadał już w niej komendant wojewódzki MO. Dotychczas jego obecność w tym kluczowym dla wojewódzkiej organizacji partyjnej gremium była normą. Ta decyzja Edwarda Skrzypczaka zapowiadała ostry konflikt ze sprawującym tę funkcję Henrykiem Zaskiewiczem.

Zmiany personalne dotyczyły jednak nie tylko PZPR, lecz także administracji. I sekretarz KW miał informacje o nadużyciach ówczesnego wojewody Stanisława Cozasia. Uzyskał on zgodę władz partyjnych w Warszawie na tę zmianę, ale miał przygotować obsadzenie tego stanowiska przez wytypowaną przez siebie

osobę. Skrzypczakowi nie udało się to jednak i poniósł prestiżową porażkę. Na stanowisko wojewody Wojewódzka Rada Narodowa zaakceptowała wbrew niemu kandydata ZSL Mariana Króla. Objęcie tego stanowiska przez kandydata nie PZPR-owskiego było również precedensem w powojennej historii województwa. Jak łatwo się domyślić, szeregowi członkowie partii oceniali te wydarzenia pozytywnie, starzy działacze zaczęli bronić swoich stanowisk i pozycji. Wkrótce z Warszawy przyjechała specjalna komisja, która miała zbadać sytuację w Poznaniu, a sam I sekretarz został wezwany na posiedzenie Sekretariatu KC. Z krytyką ze strony centrali spotkały się także zmiany w strukturze organizacyjnej Komitetu.

### Pojedynek

Jednak czystki w szeregach partyjnych, obsadzanie stanowisk przez ludzi sobie oddanych i w związku z tym naruszenie wielu układów i grup interesów nie zdecydowały o klęsce Edwarda Skrzypczaka. Najważniejszą przyczyną odwołania go z funkcji I sekretarza KW w Poznaniu była próba zdymisjonowania i rozliczenia nadużyć komendanta MO w Poznaniu Henryka Zaskiewicza i jego zastępcy St. Koniecznego. Już na pierwszym posiedzeniu nowo wybranej egzekutywy 29 lipca 1981 r. „I sekretarz poinformował członków Egzekutywy o zarzutach, jakie NIK, kontrola MON stawia Komendantowi Wojewódzkiemu MO H. Zaskiewiczowi i jego zastępcy St. Koniecznemu o nadużywaniu stanowisk służbowych w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Sprawy zostały skierowane przez Prokuratorę Wojewódzką do Prokuratury Generalnej. Egzekutywa podjęła uchwałę zobowiązującą I sekretarza KW do podjęcia działań w celu odwołania tow. tow. Zaskiewicza i St. Koniecznego z zajmowanych stanowisk”.

Podczas tego posiedzenia Genowefa Maryańska przedstawiła jeszcze inny pomysł na rozwiązanie problemu oraz jego prawdziwe oblicze: „[...] stwierdza, że problem pracy i stosunków panujących w KW MO jest szerszy. Należałoby jej zdaniem przeprowadzić weryfikację wyższych oficerów MO. Podaje przykład, że z-ca Komendanta Wojewódzkiego Kamiński jest notorycznym pijakiem i wyprowadza się go codziennie z pracy w stanie nietrzeźwym”. Okazało się jednak, że poparcie egzekutywy nie pomogło Edwardowi Skrzypczakowi. Henryk Zaskiewicz był zaprzyjaźniony z gen. Mirosławem Milewskim, jeszcze z czasów ich wspólnej służby w Białymstoku, kiedy to wspólnie zwalczała na tym terenie podziemie niepodległościowe. To „braterstwo broni” z człowiekiem, który od końca 1962 r. do początku 1971 r. był zastępcą dyrektora i dyrektorem Departamentu I, czyli wywiadu cywilnego, a od 1980 do 1985 r. członkiem KC, ministrem spraw wewnętrznych, później członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR, dawało poczucie bezkarności. Z tych dwóch



Henryk Zaskiewicz

rywali to Edward Skrzypczak musiał odejść ze stanowiska i został wysłany do Nigerii, Zaskiewicz pozostawał na stanowisku komendanta w Poznaniu, mimo zarzutów, aż do 1983 r., a później znalazł posadę jako pracownik ambasady w Moskwie. Można skonstatować, że ostatecznie to starcie doprowadziło ich do opuszczenia Poznania, tylko że to Skrzypczak stracił stanowisko i pozycję w PZPR, Zaskiewicz nadal wypełniał swoje zadania, którymi się zajmował całe życie, tzn. inwigilował polskich obywateli, tylko akurat w Związku Sowieckim, daleko od miejsca, gdzie był skompromitowany.

Tak jak niezwykle były okoliczności objęcia sterów partii w Poznaniu przez Skrzypczaka, tak dramatyczne były okoliczności jego odwołania. Na posiedzenie egzekutywy KW 28 maja 1982 r. przyjechali do Poznania przedstawiciele władz centralnych: Włodzimierz Mokrzyśczak, zastępca członka Biura Politycznego i sekretarz KC, kierownik Wydziału Kadry KC Tadeusz Dziekan i generał brygady Piotr Przybyszewski, pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju. Pierwszy z nich poinformował poznańskich towarzyszy o decyzji Biura Politycznego w sprawie odwołania I sekretarza Edwarda Skrzypczaka i mianowania na jego miejsce gen. bryg. Edwarda Łukasika. Jako oficjalną przyczynę tej decyzji podano: „brak konsolidacji wojewódzkiej organizacji, którą tow. E. Skrzypczak kierował”. Członkowie egzekutywy wprost pytali przedstawicieli centrali, jakie były prawdziwe przyczyny tej decyzji. Padło pytanie: „Jak mamy ten fakt tłumaczyć i co powiedzieć ludziom...?”. Ciekawe jest stwierdzenie Tadeusza Dziekana, pokazujące relacje panujące w partii: „Komitet Centralny był zasypywany petycjami, anonimami, a nawet nagraniami wystąpień tow. E. Skrzypczaka. Dla tow. Skrzypczaka należy mieć pełen szacunek i uznanie za to, co zrobił w województwie poznańskim. To wszystko należało jednak robić z większą rozważą”. Zapewniał też: „Sprawę Komendy Wojewódzkiej MO nie wniósł tow. E. Skrzypczak, bowiem wysłała ona z organów milicji. Problem ten będzie rozwiązany do końca”. Sam dotychczasowy I sekretarz KW zapewnił, że: „Decyzję Biura Politycznego KC PZPR odwołującą mnie

z funkcji I sekretarza KW PZPR w Poznaniu przyjmuję z powagą i jako zdyscyplinowany członek partii podporządkowuję się jej”. Dramatyczne też było Plenum 2 czerwca 1982 r., podczas którego zaprezentowano członkom KW nowego I sekretarza i decyzję Biura Politycznego. Podczas dyskusji poszczególni działacze prezentowali uchwały swoich organizacji partyjnych, wyrażających niezadowolenie odgórnym narzuceniem zmiany na stanowisku I sekretarza oraz niezadowolenie aktywów.

Edward Skrzypczak przegrał z Henrykiem Zaskiewiczem, ponieważ swoimi działaniami naruszył delikatną nić powiązań i interesów ukształtowanych jeszcze w czasach jego poprzedników. W partii, w której frakcyjność była jednym z często używanych w walce o wpływ i władzę zarzutów, które stanowiły bardzo trwałą i wszechobecną rzeczywistość. Sam Edward Skrzypczak, oceniając i wspominając ten okres, mówił: „Ludzie z KC kilkakrotnie sugerowali mi, że trzeba to odłożyć *ad acta*. Należało wypić z panem Henrykiem pół litra, papiery spalić”. Ludziom partii MO i SB były potrzebne. Ta symbioza zapewniała jednej i drugiej stronie korzyści. Truizmem jest stwierdzenie, że w dziejach PRL były okresy, kiedy organy bezpieczeństwa były silniejsze niż partia, i okresy, kiedy to PZPR dominowała nad służbami. Ten konkretny przypadek – konflikt między I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu Edwardem Skrzypczakiem a komendantem wojewódzkim MO Henrykiem Zaskiewiczem – pokazał, jak duże znaczenie miały nieformalne powiązania w relacjach między funkcjonariuszami służb specjalnych a ludźmi partii rządzącej w PRL. ■

## Przypadek towarzysza Kruczka

Hubert Bury, Paweł Róg,  
IPN Rzeszów

**Władysław Kruczek zmarł 5 listopada 2003 r. w Warszawie, w Niepodległej Polsce. W tej Polsce, której ideę jako programowy komunista usiłował przez całe swoje życie zniszczyć.**

Niespełna 20 lat po upadku komunizmu, 3 stycznia 2008 r. na posiedzeniu Rady Miejskiej Rzeszowa została podjęta uchwała o nadaniu jednej z ulic miasta imienia byłego sekretarza PZPR Władysława Kruczka. Informacja o tym fakcie obiegła niemal wszystkie polskie serwisy informacyjne i wywołała zdecydowany sprzeciw mieszkańców miasta. Niecały miesiąc później na posiedzeniu Rady Miasta wcześniejsza decyzja radnych została uchylona. Pozostał jednak niesmak, że w niepodległej Polsce znalazły się środowiska, które dążą do honorowania postaci, które haniebnie zapisały się w polskiej historii. Warto zatem przypomnieć, kim był Władysław Kruczek cieszący się tak wielką popularnością wśród działaczy współczesnej lewicy.

### Komunistyczne początki

Urodził się 27 kwietnia 1910 r. w Związku koło Rzeszowa (obecnie dzielnica miasta). Pod koniec lat 20. wstąpił do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej stanowiącego młodzieżową przybudówkę nielegalnej Komunistycznej Partii Polski. Gdy związał się z ruchem komunistycznym, miał 19 lat, ale w krótkim czasie był już sekretarzem komórki działającej w rodzinnej Zwięzicy. Jako powiatowy przedstawiciel KZMP utrzymywał ścisłe kontakty z działaczami Komunistycznej Partii Polski. Tego rodzaju związki nie uszły uwagi policji i Kruczek znalazł się w areszcie, skąd po siedmioletnim śledztwie został zwolniony. W 1933 r. wstąpił do KPP, zostając sekretarzem Komitetu Dzielnicowego. Prowadził działalność jako agitator, m.in. wśród okolicznej ludności chłopskiej, nawołując do strajków i protestów. Już kilka miesięcy później, w sierpniu 1933 r., został ponownie aresztowany, ale znowu ze względu na brak wystarczających dowodów stwierdzających jego winę, po dziewięciu miesiącach wyszedł na wolność.

Kruczek szybko awansował, piastując wiele kierowniczych funkcji w lokalnych strukturach KPP, m.in. sekretarza Komitetu Podokręgu KPP w Rzeszowie i członka egzekutywy KPP Okręgu Tarnowsko-Rzeszowskiego. W 1934 r. miał już mniej szczęścia, gdyż został aresztowany ponownie i tym razem skazany na trzy i pół roku więzienia za działalność wywrotową oraz antypaństwową. Karę odbywał w więzieniu w Rzeszowie i Tarnowie. Po wyjściu na wolność kontynuował działalność komunistyczną. W 1938 r., po rozwiązaniu KPP decyzją Kominternu, związał się z grupą radykalnych ludowców działających na terenie ówczesnego powiatu rzeszowskiego. Współpraca zapewne nie układała się najlepiej, skoro w 1939 r. został aresztowany jako podejrzany o inspirowanie zabójstwa jednego z działaczy ludowych.

### Ochotnik w szeregach Armii Czerwonej

Po wybuchu wojny, we wrześniu 1939 r., został zwolniony z więzienia i udało mu się przedostać do okupowanego przez Sowieców Lwowa. Doskonale odnalazł się



w nowych, bliskich jego sercu warunkach. Jako wypróbowany towarzysz został oddelegowany do pracy w Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Wkrótce został jej sekretarzem, a następnie zastępcą przewodniczącego MOPR na województwo lwowskie. Trudno jednoznacznie, na podstawie zachowanych w Polsce źródeł, ustalić datę ochotniczego wstąpienia Kruczka do Armii Czerwonej. Jak sam wspominał po latach: „Od 1941 r. [...] zacząłem pracować w wywiadzie Wojsk Czerwonej Armii jako łącznik przy jednym z oddziałów wojsk pogranicznych”. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, w połowie 1941 r., został wzięty przez Niemców do niewoli, jednak udało mu się zbiec podczas transportu do obozu jenieckiego w Kremieńczuku.

W grudniu 1941 r. powrócił do Rzeszowa, gdzie odnowił przedwojenne kontakty. W połowie stycznia 1942 r. wspólnie z innymi komunistami rozpoczął tworzenie lokalnych struktur Polskiej Partii Robotniczej. Podczas zebrania założycielskiego Komitetu Okręgowego PPR Rzeszów–Tarnów, 18 stycznia 1942 r. wyznaczony został sekretarzem nowo powstałego komitetu. Do jego obowiązków należało m.in. pozyskiwanie dla organizacji nowych członków z terenu Rzeszowszczyzny. Wraz z Antonim Konkolem współtworzył struktury bojówki partyjnej – Gwardii Ludowej. W kwestionariuszu osobowym członka PPR, sporządzonym w 1945 r., wśród osób, które mogły podać fakty o jego wojennej działalności, wskazał m.in. Julię Brystiger, cieszącą się ponurą sławą jako oficer śledczy MBP w Warszawie. W kwietniu 1942 r. Kruczek został aresztowany przez gestapo i osadzony w rzeszowskim więzieniu. Na początku 1943 r. przewieziono go do obozu koncentracyjnego Auschwitz, następnie do Oranienburga i w końcu Sachsenhausen.

### Wierność ideologii ponad wszystko

W 1945 r. powrócił do Rzeszowa i rozpoczął pracę w Komitecie Wojewódzkim PPR w tym mieście, pełniąc m.in. funkcję członka egzekutywy oraz instruktora Wydziału Organizacyjnego KW. W 1947 r., już jako kierownik Wydziału Organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego, odpowiadał m.in. za funkcjonowanie komitetu i lokalnych struktur partyjnych. We współpracy z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie, a szczególnie z ówczesnym jego kierownikiem kpt. Tomaszem Wiśniewskim, nadzorował zwalczanie podziemia niepodległościowego (WIN, NSZ), przeprowadzał też czystki w administracji państwowej, usuwając z niej osoby uznane za politycznie niepewne lub wrogi komunistom. Obsadzał również kierownicze stanowiska w zakładach pracy zaufanymi ludźmi, „wyrobionymi ideowo”. Jak sam później pisał: „Czasem wysyłałiśmy do fabryk ludzi pewnych pod względem ideologicznym, a słabych fachowo”. W la-



Władysław Kruczek (w środku) jako „reprezentant mas pracujących”. Jak widać, niewiele miał z nimi wspólnego

tach 1945–1947 w powiązaniu z UB organizował wywiad partyjny w strukturach Komitetu Wojewódzkiego PPR w Rzeszowie. Współorganizował też struktury podległe komunistom fasadowego Stronnictwa Ludowego, które miało dezwuolować działalność PSL. Uczestniczył też w fałszowaniu wyników tzw. „Referendum Ludowego” w 1946 r. oraz „wyborów” do Sejmu w styczniu 1947 r.

### Satrapa Rzeszowszczyzny

W 1947 r. na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Miejskiego PPR w Rzeszowie został wybrany I sekretarzem, a po tzw. „zjednoczeniu” PPR i PPS (czyli wchłonięciu tej ostatniej przez komunistów) w grudniu 1948 r. stanął na czele nowo powstałego Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie. Wszedł również w skład egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Rzeszowie. W czasie kierowania Komitetem Miejskim decydował o obsadzie kierowniczych stanowisk w zakładach pracy, tzw. stanowisk nomenklaturowych, „zaufanymi ludźmi”. I właśnie tego rodzaju działalność ściągnęła na głowę Kruczka kłopoty. 22 maja 1949 r. Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej PZPR w Rzeszowie w specjalnej uchwale udzieliła mu partyjnej nagany w związku z akceptacją Piotra Recka na stanowisko kierownika Wydziału Personalnego Rzeszowskiej Spółdzielni Spożywców. Towarzysz Reck został bowiem zaopiniowany pozytywnie, pomimo faktu, iż wcześniej ciążył na nim wyrok za łapówkarstwo w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Przemyślu.

Po tym incydencie wydawało się, że kariera Kruczka jest pogrzebana. Odesłano go z Rzeszowa do Centralnej Szkoły Partyjnej (CSP) w Warszawie. Kruczek umiał jednak zatrzeć do niepowodzenie. Po dwóch latach ukończył CSP i został kolejno sekretarzem KW PZPR w Poznaniu, następnie I sekretarzem KW PZPR

w Bydgoszczy. Podczas posiedzenia plenarnego Komitetu Centralnego PZPR 17 marca 1954 r. wybrano go członkiem Komitetu Centralnego PZPR. Ostatecznie w grudniu 1956 r. powrócił na Rzeszowszczyznę, zajmując fotel I Sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR, co umożliwiła interwencja Komitetu Centralnego PZPR, w szczególności zaś grupy politycznych przyjaciół z frakcji natolińskiej. Kruczek stał się udzielnym satrapą Rzeszowszczyzny, korzystając z niemal nieograniczonej władzy.

### „Takie coś jest I sekretarzem KW”

Marcowe protesty w 1968 r. nie odbyły się tak dużym echem w Rzeszowie, jak w innych ośrodkach akademickich. Na skutek aktywności Kruczka, trzymającego „swój” teren żelazną ręką przy pełnej współpracy bezpieki, zamiast protestów studenckich w Rzeszowie odbywały się wyłącznie wiece i manifestacje poparcia dla polityki Gomułki. Sam Kruczek niejednokrotnie zabierał głos na tego rodzaju imprezach, licytując się z innymi aparatczykami ostrością wystąpień. Mówił wówczas m.in.: „Prawdziwym [...] celem był podstępny atak na władzę ludową i na ustrój socjalistyczny. Idąc za głosem niezaspokojonych ambicji politykierskich, prowokatorów rewizjonistycznych, syjonistów i reakcyjnych, ukryli się za plecami młodzieży, pragnęli w odpowiednim momencie ukazać się na widowni w charakterze »opatrznościowych trybunów ludu«”.

*Ówczesna aktywność Kruczka spowodowała, że jest on zaliczany do grona autorów nagonki przeciwko „syjonistom”, w wyniku której z Polski wyjechały tysiące osób pochodzenia żydowskiego. Jego ówczesna postawa nie budziła entuzjazmu nawet partyjnych współtowarzyszy. Mieczysław Rakowski w swoich „Dziennikach politycznych” wyrażał się o Kruczku następująco: „czarna sotnia”, „żyłtka”, „obłędnie głupi facet”, „takie coś jest I sekretarzem KW, członkiem KC. Boże, Boże, na jakie dno się stoczyliśmy”.*

Konsekwencją wydarzeń marcowych było zaostrzenie represji na Rzeszowszczyźnie. Kruczek poświęcił się temu, co umiał robić najlepiej: inwigilacji i weryfikacji. Egzekutywa KW PZPR w Rzeszowie pod jego przewodnictwem 5 kwietnia 1968 r. wydała uchwałę, w której nakazano terenowym i zakładowym komórkom partyjnym badać nastroje polityczne oraz szukać wszelkich przejawów „wroziej” i „dywersyjnej działalności antypaństwowej”. Partyjni „wywiad” prowadzić miały powołane do tego celu tzw. Zespoły ds. Informacji, w których skład wchodził specjalista poszczególnych dziedzin oraz najbardziej doświadczeni i zaufani działacze partyjni. Ich celem były poszukiwania „wypaczeń” w strukturach partii, ale także poza nią. Duży wkład w kształt i realizację tej uchwały wniósł osobiście Kruczek. Wiele uwagi poświęcono m.in. przeglądowi pedagogów. Na posiedzeniu egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Rzeszowie 14 maja 1968 r. Kruczek jasno określił zasady doboru kadry nauczycielskiej i naukowej: „Na uczelnie i do szkół średnich winniśmy dobrać dobrą kadrę nauczycielską. Kuratorium winno mieć rezerwę kadrową, a kiedy zajdzie potrzeba, wiedzieć, kogo mamy postawić na wychowawcę młodzieży”. Czym miała być owa „dobra kadra nauczycielska”, wyjaśniał dalej: „Nauczyciele w szkołach winni śmiało podejmować problemy zająć marcowych i wyjaśniać je młodzieży. Młodzież chce wiedzieć prawdę, trzeba u niej wprowadzać jasność, trzeba mówić, że w dniach marcowych znaczna część młodzieży wykazała wiele nietaktu i draństw”. Zdecydowana postawa Kruczka w czasie „kryzysu marcowego” została nagrodzona – 16 listopada 1968 r. wybrano go na członka Biura Politycznego KC PZPR. Funkcję tę pełnił do 2 grudnia 1980 r.

### Przeciw Kościołowi i robotnikom

Władysław Kruczek dał się poznać na Rzeszowszczyźnie jako typowy aparatczyk komunistyczny, zdecydowany i bezwzględny wykonawca zaleceń KC PZPR, uważany przez swych „partyjnych towarzyszy” za przedstawiciela tzw. betonu partyjnego. W okresie swoich rządów, jako I sekretarz KW PZPR na Rzeszowszczyźnie, Kruczek realizował również skrupulatnie twardy kurs polityki antyko-

ścielnej wytyczony przez Władysława Gomułkę. „W czasie gdy Kruczek trząśł Rzeszowem – uważa dr Antoni Dudek – na tym terenie bezpieczeństwa zwalczała abp. Ignacego Tokarczuka i toczyła wojnę z Kościołem, w tym nielegalnie budowanymi obiektami sakralnymi. Takie akcje zawsze były konsultowane z sekretarzem”. O mentalności Kruczka świadczyła postawa, którą przyjął wobec protestu stoczniovców na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Jak podaje prof. Jerzy Eisler, w czasie przerwy w obradach Biura Politycznego, w prywatnej rozmowie z innym członkiem Biura Politycznego Janem Ptaśńskim, Kruczek domagał się stanowczych działań milicji i wojska wobec strajkujących stoczniovców. Nie wiadomo, jak przyjął wiadomości o masakrach robotników w Gdańsku, Gdyni, Elblągu i Szczecinie, wydaje się jednak, że liczba 39 ofiar milicji i wojska nie poruszyła go specjalnie.

Nadejście epoki Gierka nie zachwiało dobrze rozwijającą się karierą Kruczka. Co prawda, w 1972 r. pożegnał się z posadą I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie, ale jeszcze wcześniej, na początku 1971 r., wybrano go na przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie. CRZZ była karykaturą ruchu związkowego, organizacją fasadową, bezpośrednio podporządkowaną Komitetowi Centralnemu PZPR, ale dość ważną w systemie komunistycznej nomenklatury. Pomimo wielu szczytnych deklaracji o obronie praw robotniczych, obowiązki przewodniczącego sprawował nieudolnie. Zresztą później sam miał okazję się do tego przyznać, gdy podczas posiedzenia Biura Politycznego 8 listopada 1980 r. zapytany przez I sekretarza KC PZPR Stanisława Kanię o to, jak odniósłby się do ówczesnej sytuacji i lidera „Solidarności”, stwierdził: „Powiedziałbym tak: Panie Wałęsa, pan może działać dlatego, że ja zawaliłem”.

### Anachronizm w partyjnym aparacie

Nie trzeba specjalnie dowodzić, że Kruczek niezwykle wrogo odnosił się do faktu powstania „Solidarności”, uważając ją nie tylko za konkurencyjny wobec CRZZ związek broniący praw robotniczych, lecz także przede wszystkim za jawnie antykomunistyczny ruch społeczny. W tym wypadku, co można uznać za wyjątek, Kru-

czek na szczęście miał rację. Nie może więc dziwić jego stanowisko zaprezentowane na posiedzeniu Biura Politycznego z 18 sierpnia 1980 r., gdzie nawoływał do zdecydowanej, fizycznej rozprawy ze strajkującymi na Wybrzeżu. Ówczesną sytuację komentował następująco: „W Stoczni Komuny Paryskiej [obecnie Stocznia Gdyńska] wyraźne objawy kontrewolucji. Najwyższy czas, aby partia zaczęła się bronić, nie pozwoliła się deptać. Opozycja ma środki, pójdzie na wszystkie zakłady w kraju, głosi otwarcie, że szykuje się do przejęcia władzy. A my co, tylko gadamy i gadamy. [...] Musimy pokazać, że nie boimy się”.

Partia nic nie pokazała – przynajmniej wówczas – a nadchodzący czas karnawału „Solidarności” 1980–1981 niósł ze sobą koniec kariery Władysława Kruczka. Jego gwiazda zaczynała gasnąć – należał mentalnie do ekipy Gomułki, nie rozumiał już nowych czasów, nie znał nowych ludzi i układów – stał się anachronizmem w partyjnym aparacie. Przeszkadzał. Niedługo potem został odwołany ze stanowiska członka Biura Politycznego KC PZPR, utracił też fotel wiceprzewodniczącego Rady Państwa i przewodniczącego CRZZ. Później kolejno przestawał pełnić funkcję przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej oraz członka Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Na otarcie łez pozostało mu jeszcze, co prawda, stanowisko członka Rady Państwa, ale praktycznie była to już polityczna emerytura. Niemniej jednak także i na tym, bez wątpienia drugorzędnym, stanowisku nie zawiodł swojej partii. 12 grudnia 1981 r. bez wahania głosił za wprowadzeniem w życie, bezprawnego z punktu widzenia prawa PRL, dekretu o stanie wojennym. Polityczna aktywność Kruczka zakończyła się ostatecznie w 1985 r. wraz z wygaśnięciem jego mandatu posła na Sejm PRL, który piastował nieprzerwanie przez 24 lata. ■

**Materiały biograficzne dotyczące członków PPR/PZPR znajdują Państwo w katalogu IPN – Kierownicze stanowiska partyjne i państwowe b. PRL pod adresem:**  
[www.katalog.bip.ipn.gov.pl](http://www.katalog.bip.ipn.gov.pl)

Dodatek specjalny IPN redagują:

**Wojciech Muszyński**, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Warszawie  
ul. Chłodna 51, 00-867 Warszawa, tel. 022 526 19 66

**Rafał Sierchuła**, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej w Poznaniu  
ul. Rolna 45a, 61-487 Poznań, tel. 061 835 69 59

Sprzedaż wydawnictw własnych IPN – Gospodarstwo Pomocnicze IPN, tel. 022 581 88 20

Więcej o działalności Instytutu Pamięci Narodowej: [www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)